

ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 5(101)

MAJ 2003 ROK

CENA 1,50 zł

K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I



*Gdy wiosna zaświta,
jest w ogrodzie raz ciemniej, raz jaśniej.
Wciąż coś zakwita, przekwita.
Wczoraj kwitło moje serce. Dziś.....
(Maria Pawlikowska - Jasnorzewska)*

W numerze m.in.:

- ✓ Wiadomości z Pożowskiej - str. 3
- ✓ TAK czy NIE dla Unii - str. 4
- ✓ Dopłaty bezpośrednie - str. 5
- ✓ Tomograf już pracuje - str. 5
- ✓ Majowe świętowanie - str. 8
- ✓ Rozmowa z Komendantem Straży - str. 9
- ✓ Czytelnicy pisz! - str. 14

Przysłowia na maj

- ★ *Deszcz w świętego Floriana (4. 05.), skrzynia złotem napchana.*
- ★ *Stanisławów (8.05) owiesek, Marcinkowe żytko -diabła warte wszystko.*
- ★ *Święty Stanisław -pierwszy siew prosa, a ostatni owsa.*
- ★ *Jasny dzień Pankracego (12.05) przyczynia wina dobrego.*
- ★ *Gdy deszcz w świętego Urbana (24.05), mały profit z winogrona.*

MAJOWI SOLENIZANCI

Ludmiła (7.05.) - imię żeńskie wywodzące się od im. Ludmił (złożonego z dwóch członów Lud- lud; ludzie i mił- miły). W śr. źr. pol. poświadczone jako Ludmiła, Ludźmiła (1259) oraz Ludzimiła (1258). Św. Ludmiła zwana Czeszką była żoną księcia Czech Borzywoja I (zm.894r.). W Polsce imię to stało się popularne dopiero w XIX w. za sprawą popularnego wówczas romansu p.t. „Zelisław i Ludmiła” prawdopodobnie autorstwa Leona Potockiego. Nosiła je m.in. Ludmiła, córka Konrada I Mazowieckiego, żona Trojната, wielkiego księcia litewskiego. Dziś w Polsce nie należy do imion popularnych i nadawane jest rzadko. Zdrobnienia: Ludka., Ludeczka, Ludmiłka, Miłka.

Noszące to imię odznaczają się nie tylko urodą, ale i poważaniem, szczególnie u płci brzydszej. Są zdolne, ambitne i dumne. Zazwyczaj osiągają w życiu to, co sobie zaplanowały.

Fryderyk (0.05.) im. męskie, germańskiego pochodzenia. Jego pierwotne znaczenie to „władca pokoju”. Było bardzo popularne wśród cesarzy niemieckich, począwszy od Fryderyka I Barbarossy (Rudobrodęgo) (1122 -1190) i Fryderyka II Hohenstaufena (1194 - 1250), aż do Fryderyka Hohensollera zw. Wielkim (1712 - 1786). Z Niemiec przywędrowało do Polski. Śr. źr. pol. notują je od XII w, w wielu różnych postaciach, świadczących o powolnym procesie adaptacyjnym tego imienia do jęz. pol.: Fryderyk (1178), Fryderyk (1201), Fredryk (1203), Frydryk (1309), Frydyryk (1368), Fredrych (1377). Ostatecznie w j. pol. mamy dziś formę Fryderyk, znaną już od XIII w. Imię to, chociaż nigdy nie stało się popularne, było jednak stale obecne w ciągu wieków. Nosili je sławni Polacy: Fryderyk I (zm. 1488) -książę oławski, legnicki, brzeski, Fryderyk II (zm 1548), najmłodszy syn Kazimierza Jagiellończyka, biskup krakowski, arcybiskup gnieźnieński, Szopen. Częściej występowało na Śląsku i Pomorzu. Dziś należy do imion rzadkich.

Zdrobnienia: Fredzio, Fredek, Fryderyczek, oraz dawniejsze: Fryc i Frycek.

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY

Redakcja:

Bożenna Furtak (redaktor naczelny),

Teresa Dymek, Elżbieta Pytka

Rysunki: Elżbieta Urbanek

Zdjęcia: Teresa Orłowska

Stali współpracownicy: Genowefa Flis, Małgorzata Szpyra,
Jan Białowąs, Leszek Sulęta.

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,
ul. Lubelska 93, tel. 88-162-69

Skład i druk: Drukarnia ELKO w Końskowoli

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów, adiustacji materiałów i zmiany tytułów.

Majowa poezja

Konstanty Hldefons Galczyński

NOCNY TESTAMENT

Ja, Konstanty, syn Konstantego,
zwany w Hiszpanii mistrzem Hldefonsem,
będąc niespełna rozumu,
piszę testament przy świecach.

Ćmy się, zaznaczam, kręcą przy lichtarzach
i drżą, i ręka mi drży - a więc majstrowi, co lichtarze
stwarzał, zapisuję czerwcowe ćmy.

Jeśli kiedy go rozwlecze chandra,
w wieczór będzie wśród tych ulic stapał,
ćmy się zaczną kręcić po werandach,
gasnąć kule niebieskie na klombach,
ćmy zobaczy, twarze w złotym dymie
i przystanie. I wspomni me imię.

A poetom żyjącym i przyszłym
zapisuję mój kafłowy piec,
w nim spalone myśli i pomysły,
czyli różne gry niewarte świec,
nadto księżyc, pełny mój kałamarz,
co mi sprzedał go wędrowny kramarz.

Jeśli tedy kiedyś, w latach innych,
jak ja dzisiaj, nocą wzniosą głos
i rozłożą swoje pergaminy,
wzdychać zaczną, jak uwiecznić noc -
to ja będę w kuszeniach chmur,
w pergaminach i skrzypieniach piór,
bom ja nocą zasumiał i odszumiał,
i do dna jej partytury zrozumiał.

Córce mojej Kirze, tancerce,
zapisuję niebiosą siódme,
cherubinów modlących się z teryn,
szum wysoki i światła ułudne,
i przyrodę jak skrzynię sekretów - niechaj z niej się uczy
swoich baletów.

Teofilowi, gdy się w mieście zmierzchnie,
daję całą uliczkę do szepcót
oraz pewną bramę na Lesznie,
gdzie był kuty w żelazie Neptun,
ale uciekł, bo miał wstręt do miasta.
Teraz w niebie jest spokojna gwiazda.

Wszystkim dobrym cały czar, co wezbrał
na tej ziemi, daję jak alfabet:
pory roku ze złota i srebra
i dzieciocy i te muszki nawet
wieczorami, wielkim rojem, przy akacjach,
w głębi zorza, z której się nie wraca...

Wierszom moim fosforyczne furie
blaskiem w wertep ciemny i zły - a mojej Smagłej, mojej
Smukłej, mojej Pochmurnej
łzy.

Dobra ocena za gospodarność

Wójt Gminy Końskowola dobrze zarządza finansami - takie stwierdzenie można wysnuć na podstawie absolutorium, które zostało udzielone jednogłośnie przez Radę Gminy Końskowola, na sesji w dniu 25 kwietnia 2003 r. Zostało ono poprzedzone dokładną analizą sprawozdania z wykonania budżetu gminy za rok 2002. Choć wójt zarządzał jednoosobowo finansami dopiero od połowy listopada, bo wcześniej robił to kilkuosobowy zarząd, to też miał duży wpływ na decyzje jako jego przewodniczący.

Dochody gminy w 2002 roku zostały zrealizowane w kwocie 11.731.789 zł. Pochodziły one z następujących źródeł:

- dochody własne (podatki, opłaty, dochody z usług) - 3.355.366 zł,
- subwencja z Ministerstwa Finansów (oświatowa, podatek drogowy, wyrównawcza) - 5.628.335 zł,
- udział w podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych z MF - 807.871 zł,
- dotacje na zadania zlecone - 1.085.497 zł,
- dotacje celowe do zadań własnych (z MENiS, Powiatu, UW, wpłaty mieszkańców) - 854.720 zł.

Wydatki gminy w 2002 r. zostały zrealizowane w kwocie 12.470.666 zł. Najpoważniejsze z nich to:

- kanalizacja gminy - 638.880 zł,
- zakup energii i wody - 130.989 zł,
- remonty i utrzymanie dróg gminnych - 311.605 zł (w tym m.in. wykonano: dokumentację na budowę chodnika i zatok w m. Wronów, dywanik asfaltowy na ul. Wąskiej i Szerokiej, odcinek drogi w Sielcach, utwardzenie ul. Rybnej, 500 m drogi w Witowicach, remont ulic w Końskowoli, utwardzenie dróg kruszywem w Lesie Stockim, Stoku, Pożogu i Witowicach, remont wielu dróg gruntowych, wykonanie i remont wiat przystankowych, wybudowano drogę w Lesie Stockim, zakupiono ciągnik komunalny z osprzętem, wybudowano chodnik w Pożogu Starym),
- utrzymanie Rady Gminy (diety, delegacje, materiały, komputer i drukarka) - 54.131 zł,
- utrzymanie Urzędu Gminy - 977.231 zł (w tym m.in.: koszty osobowe 26,5 etatów, materiały, usługi, opłaty pocztowe, rozmowy telefoniczne, malowanie pomieszczeń),
- utrzymanie OSP - 125.681 zł (w tym: zakup samochodu, remont strażnic, zakup paliwa i sprzętu)
- oświata - 6.960.031 zł (w tym: koszty osobowe nauczycieli i pracowników szkół, przedszkola i SAPO, zakup wyposażenia i materiałów, budowa gimnazjum i hali sportowej (2.341.869), remonty),
- ochrona zdrowia - 99.249 zł (w tym: dotacja na zakup tomografu, dotacja dla GOZ, przeciwdziałanie alkoholizmowi),
- opieka społeczna - 1.125.865 zł (w tym: wynagrodzenia pracowników, wypłata zasiłków, usługi opiekuńcze, dożywianie, dodatki mieszkaniowe),
- wydatki na przedszkole i świetlice szkolne - 781.052 zł,
- koszt odbioru ścieków i energii na pompowniach - 184.204 zł,
- oświetlenie wsi i konserwacja linii energetycznej - 192.151 zł,
- dotacja dla Gminnego Ośrodka Kultury - 340.120 zł (w tym: koszty osobowe, zakup książek do biblioteki i wyposażenia, remont łazienek i malowanie pomieszczeń, koszty utrzymania budynku, organizacja imprez)

- utrzymanie obiektów sportowych i dotacja dla klubu sportowego - 58.513 zł.

W roku poprzednim dokonano spłat kredytu w wysokości 102.176 zł. Zadłużenie gminy na dzień 31.12.2002 r. stanowi kwotę 876.375 zł., jest to kredyt zaciągnięty na budowę gimnazjum i sali gimnastycznej oraz pożyczka na budowę kanalizacji na ulicy Kurowskiej. Spłata wymienionej kwoty nastąpi do 2006 r.

W poprzednim roku gmina jako poręczyciel, przejęła zadłużenie Społecznych Komitetów Budowy Kanalizacji wsi Końskowola oraz Rudy w łącznej kwocie 94.213 zł, na które uzyskała umorzenie w 100%. Środki pozostające na kontach Komitetów zostały przekazane do budżetu gminy. Końskowola przekazała 83.120 zł z przeznaczeniem na zakup sprzętu do odśnieżania (zakupiono ciągnik z oprzyrządowaniem). Rudy przekazały 74.767 zł, za co dokonano modernizacji boiska i domu ludowego w tej wsi.

Wolne środki na koncie gminy na koniec roku wynosiły 1.574.867 zł.

Na podstawie sprawozdania sporządzonego przez p. Skarbnik Helenę Wiktorko-Zajac

Bożenna Furtak

Jawność dochodów

Znowelizowana ustawa o samorządzie gminnym nakłada na samorządowców obowiązek składania jawnych oświadczeń majątkowych. Obowiązek ten od 1 stycznia bieżącego roku, dotyczy radnych, wójtów, skarbników i sekretarzy gmin, a także kierowników gminnych jednostek organizacyjnych. W oświadczeniu muszą być zawarte informacje o własnym majątku odrębnym, jak też o wspólnym małżeńskim. W szczególności wymienione osoby mają obowiązek ujawnić: zasoby pieniężne, nieruchomości, udziały i akcje w spółkach handlowych, dane o prowadzeniu działalności gospodarczej, dochody osiągnięte z tytułu zatrudnienia lub innej działalności zarobkowej, mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł, zobowiązania pieniężne (w tym kredyty) o wartości powyżej 10 tys. zł. Kolejnym obowiązkiem nałożonym na samorządowców przez ustawę jest pisemne informowanie o zatrudnieniu ich bliskich w jednostkach gminnych na terenie danej gminy. Oświadczenia i informacje radni składają przewodniczącemu, wójtowi i przewodniczącemu rad wojewodzie, pozostałe osoby wójtowi. Urzędnicy otrzymujący te dokumenty mają obowiązek je przeanalizować i przesłać do badania przez urząd skarbowy.

Dane zawarte w oświadczeniach są jawne i będą publikowane w internetowym biuletynie. Termin składania oświadczeń minął 30 kwietnia. Na tych, którzy nie złożyli wymaganych dokumentów w terminie, ustawa nakłada kary finansowe: radni nie otrzymają diet, pozostali wynagrodzenia - do czasu złożenia wymaganych oświadczeń. Pracownicy samorządowi, w przypadku nie dotrzymania terminu, mogą być nawet odwołani ze stanowisk.

Jak nam wiadomo, nasi radni wywiązali się z obowiązku w terminie. Podobnie jest z pracownikami samorządowymi.

A jakie są odczucia samych sprawdzanych? Mówią, że muszą się z obowiązku wywiązać, bo nie mają wyjścia, ale nie cieszy ich fakt pokazywania publicznie tego, co posiadają. Jest to daleko posunięta ingerencja w życie prywatne nie tylko ich samych, ale i ich rodzin. Dorobek życiowy to przecież niejednokrotnie zasługa i efekt pracy całej rodziny. „Kokosy” zarabia się na górze, a nie tu, na najniższym szczeblu samorządu. Ale skoro ma to na celu przeciwdziałanie korupcji, to niech wszystko będzie jasne.

B.F.



TAK czy NIE dla UNII

7 i 8 czerwca, w ogólnokrajowym referendum, wypowiemy się w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej. Odpowiemy na pytanie: Czy wyraża Pani/Pan zgodę na przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej? Gmina Końskowola została podzielona na 8 obwodów głosowania. Mieszkańcy poszczególnych miejscowości będą głosować w następujących lokalach:

1. Młynki, Rudy, Stara Wieś, Wronów - Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli
2. Końskowola - Szkoła Podstawowa w Końskowoli
3. Nowy Pożóg, Stary Pożóg - Szkoła Podstawowa w Pożogu
4. Opoka, Pulki, Witowice - Remiza OSP w Witowicach
5. Skowieszyn - Szkoła Podstawowa w Skowieszynie
6. Las Stocki, Stok - Remiza OSP w Stoku
7. Chrzążów, Chrzążówek - Szkoła Podstawowa w Chrzążowie
8. Sielce - Szkoła Podstawowa w Sielcach.

Lokale przez dwa dni będą czynne w godzinach 6.00 - 20.00. Dwa z nich, tzn. remiza OSP w Witowicach i Gminny Ośrodek Kultury, zostały przystosowane dla osób niepełnosprawnych. Istnieje możliwość dopisywania do spisów wyborców w tych obwodach osób niepełnosprawnych na ich wnioski.

SONDA

Czy jest Pani/Pan euroentuzjastą czy eurosceptykiem i dlaczego? - z takim pytaniem zwróciliśmy się do wybranych osób. A oto ich wypowiedzi:

Kazimierz Butryn, prezes Banku Spółdzielczego w Końskowoli. - *Jestem euroentuzjastą. Z mojej strony to jest oczywiste, ze względu na to, że widzę w tym przyszłość. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej to nasza przyszłość. Odpowiadając eurosceptykom powiem, że nie mamy innego wyjścia. Patrząc również z punktu widzenia banku. Wraz z wejściem do Unii, przewidujemy pewne korzyści. Chodzi o obsługę dopłat bezpośrednich funduszy strukturalnych. Część funduszy unijnych przejdzie przecież przez banki spółdzielcze. Myślę o tych funduszach, które będą trafiały do rolników i na polską wieś. Liczymy, że na tym my również zarobimy.*

Jan Białowąs, emerytowany pułkownik WP. - *Jak najbardziej euroentuzjastą. Uważam, że do tej pory kultura w szerokim pojęciu płynęła do nas z zachodu. Im dalej na wschód tym kultura jest uboższa. Wobec tego należy dążyć do tego, abyśmy brali przykład z państw zachodniej Europy, przyjmowali to, co jest dobre, a odrzucali to, co nam się nie podoba.*

Agnieszka Janicka, nauczyciel historii. - *Może euroentuzjastką to za dużo powiedziane, ale zwolenniczką tak. Wypływa to z realnego podejścia do życia i punktu widzenia świata. Mieliliśmy już w historii naszego kraju dowody na to (choćby postawa szlachty), że stanie w miejscu nie jest sposobem na rozwój. Kto nie idzie do przodu*

z postępowaniem czasu, ten się cofa. Oczywiście trzeba podchodzić z rozmysłem do zdobyczy zachodnich państw, szczególnie tych dotyczących rozluźnionych obyczajów. Myślę, że nasi rodacy wiążą nadzieję szczególnie ze sferą gospodarczą.

Ewa Gruza, członek Samoobrony. - *Za daleko poszły reformy w kierunku Unii, żeby teraz się z tego wycofać. Czy będzie dobrze, czy będzie źle, w tej chwili trudno powiedzieć. Jedno jest pewne, jeżeli teraz się wycofamy - staniemy w martwym punkcie. I co dalej? Jestem więc za wejściem do Unii, chociaż nie powiem, żebym głosowała na „tak” z entuzjazmem. Referendum powinno być przeprowadzone przed wszelkimi rozmowami z państwami unijnymi, a nie teraz, kiedy wiadomo, że już nie mamy innego wyjścia.*

Maria Sadurska, kierowniczka Gminnego Centrum Informacji. - *Integracja z Unią Europejską to szansa rozwoju dla Polski. To zwiększenie tempa rozwoju gospodarczego, a co za tym idzie poprawy warunków życia Polaków. Integracja to szansa dla ludzi młodych i przyszłość dla naszych dzieci. To większa pozycja Polski i Polaków w Europie.*

Janina Cur, Hurtownia Szkółkarska. - *Jestem za, oczywiście. Nie boję się integracji. Mamy swoich klientów. Unia w niczym nie może nam zaszkodzić. To fakt, że jako producent materiału szkółkarskiego, jeszcze nie do końca orientuję się w tych wszystkich nowych przepisach, ale to jest przecież do nadrobienia.*

Władysława Gutowska, emerytka. - *Jestem za, bo mam dzieci. Dla młodych to jest przyszłość. Dla ludzi w moim wieku zapewne niewiele się zmieni. Nie polepszy się przecież od razu. Potrzeba na to czasu, wysiłku i wyrzeczeń, ale przyszłość dla młodzieży jest.*

p. Henryk, technik budowlany. - *Nie umiem powiedzieć, czy jestem euroentuzjastą, czy eurosceptykiem, ale wiem, że teraz już nie mamy odwrotu. Zbyt dużo czasu i pieniędzy poszło na reformy. Musimy wejść do Unii. Nie możemy być przecież drugą Białorusią, czy jakąś inną zamkniętą enklawą. Czy będzie lepiej? W pierwszej fazie będzie trudno, ale nic nie ma za darmo.*

Rolnik z Młynek (nazwisko do wiad. red.). - *Jestem zdecydowanie eurosceptykiem. Nie wierzę, w dobrą bezinteresowną pomoc Unii. Żywność mamy jedną z najlepszych w Europie. Na przykład w Skandynawii jest rozchwytywana na pniu, a jednak nie spełniamy warunków według norm unijnych. Jeżeli je spełnimy, na co nas w tej chwili nie stać, to jej jakość się poprawi? W ogóle dużo się mówi o tym, co dostaniemy, chociaż nikt za darmo nic nie daje. Nie wiemy w dalszym ciągu, na ile rzeczywiście zmienią się nasze warunki życia w obliczu ogromnych składek na rzecz Unii, bezrobocia i ogólnego bałaganu w gospodarce polskiej.*

Przeprowadzając sondę staraliśmy się dotrzeć do ludzi z różnych grup społecznych, celowo pomijając tych, których zdanie jest i tak ogólnie znane. Na dziewięć osób, tylko jedna jest zdecydowanie przeciwna wejściu do Unii.

Komentarz jest zbyteczny.

B.F., E.P.

Dopłaty bezpośrednie

Jednym z podstawowych pytań, jakie nurtują obecnie rolników jest sytuacja dochodowa gospodarstw rolnych po przystąpieniu do Unii Europejskiej. Dlatego pragniemy wyjaśnić Państwu, na jakich zasadach i komu będą przysługiwały dopłaty bezpośrednie.

W toku negocjacji akcesyjnych, rząd Polski podjął decyzję o zastosowaniu uproszczonego systemu dopłat bezpośrednich. System ten będzie mógł funkcjonować przez trzy pierwsze lata członkostwa, z możliwością przedłużenia o dwa kolejne lata, do 2008 roku włącznie.

Dopłaty bezpośrednie, które trafią do gospodarstwa, składać się będą z następujących składników:

- **Dopłata podstawowa** (25 % poziomu dopłat UE). Będzie to 160 zł do każdego ha użytków rolnych w 2004 roku (199 zł/ha w 2005 r., 238 zł/ha w 2006 r.)
- **Dopłata w ramach II filaru Wspólnej Polityki Rolnej** (do wysokości 36% poziomu dopłat UE)
 - dopłata do produkcji roślinnej - 89 zł/ha, przysługuje rolnikom, którzy uprawiają rośliny dotowane w Unii Europejskiej. Są to m.in. zboża, kukurydza, rośliny oleiste (np. rzepak), rośliny wysokobiałkowe (np. groch, bobik), strączkowe (np. wyka, soczewica), chmiel, len, konopie, tytoń, ziemniaki skrobiowe.
 - dopłata do produkcji zwierzęcej - 65 zł/ha, otrzymają ją właściciele lub dzierżawcy łąk i pastwisk. Przy czym liczba i rodzaj hodowanych zwierząt w ogóle nie są istotne.
- **Dopłata dodatkowa z budżetu krajowego** (do wysokości 55% poziomu dopłat UE)
 - dopłata do produkcji roślinnej - 192 zł/ha (dla roślin, które są dotowane w UE)
 - dopłata do produkcji zwierzęcej - 113 zł/ha (dla łąk i pastwisk).*

Maksymalna dopłata w gospodarstwie stanowić będzie sumę kwot dopłat z poszczególnych składników. Dopłaty do

produkcji roślinnej nie przysługują m.in. na: owoce, warzywa, buraki cukrowe i ziemniaki jadalne.

System uproszczony będzie obejmował gospodarstwa rolne, posiadające co najmniej 1 hektar fizyczny powierzchni użytków rolnych, które na dzień 30 czerwca 2003 roku pozostawać będą w uprawie lub w tzw. dobrej kulturze rolnej (czyli zaorane i gotowe do produkcji).

Rolnik, chcąc otrzymać dopłaty bezpośrednie, będzie musiał złożyć wniosek w powiatowym biurze Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. We wniosku rolnicy będą musieli wpisać powierzchnię i numery działek, powierzchnię łąk i pastwisk oraz powierzchnię roślin uprawianych do dopłat dodatkowych. Natomiast nie będzie obowiązku wpisywania liczby i gatunków chowanych zwierząt. Dopłaty bezpośrednie będą przysługiwały właścicielom użytków rolnych (lub dzierżawcom - pod warunkiem, że mają pisemną umowę dzierżawy potwierdzoną w urzędzie gminy). Wnioski będą składane do 15 maja każdego roku. W pierwszym roku naszej akcesji termin składania wniosków przesunięty zostanie prawdopodobnie do połowy czerwca. Natomiast wypłaty będą realizowane od 15 listopada każdego roku. Zgodność danych wpisanych na wniosek będzie kontrolowana przez pracowników ARiMR ze stanem faktycznym. Kontroli podlegać będzie około 5% złożonych wniosków.

Dopłaty bezpośrednie przysługiwać będą każdemu - niezależnie od wykształcenia, stażu pracy w rolnictwie, czy też miejsca zamieszkania, którzy spełniają wyżej wymienione warunki.

Dorota Grzywacz
Anna Białota

** szacunkowe stawki dopłat bezpośrednich podane zostały na podstawie wyliczeń Sekcji Analiz Ekonomicznych Polityki Rolnej FAPA*

System kontroli roślin

Postanowienia dyrektyw obowiązujących w Unii Europejskiej w zakresie zagadnień fitosanitarnych tworzą tzw. system kontroli zdrowotności roślin, funkcjonujący od 1993 roku. System ten jest oparty na stosowaniu przez wszystkie kraje 15-tych jednolitych standardów zdrowotności i jakości materiału roślinnego. Ideą przewodnią systemu jest możliwość swobodnego przemieszczania w obrębie Wspólnego Rynku materiału roślinnego bez zakazów, ograniczeń i formalności związanych z graniczną kontrolą fitosanitarną, przy zachowaniu właściwego poziomu bezpieczeństwa fitosanitarnego. Dla zapewnienia tego bezpieczeństwa, urzędowy nadzór w zakresie zdrowotności roślin jest ukierunkowany przede wszystkim na materiał rozmnożeniowy, który stwarza najwyższe zagrożenie dla przeniesienia i rozprzestrzenienia się organizmów kwarantannowych, z uwzględnieniem gatunków roślin uprawnych, będących roślinami żywicielskim dla takich organizmów. Jednocześnie kontrole zdrowotności towarów

pochodzenia roślinnego prowadzone są bezpośrednio w miejscu ich produkcji, a ich producent jest imiennie odpowiedzialny za zdrowotność i jakość wyprodukowanego materiału.

Podstawowym elementem systemu kontroli zdrowotności roślin jest **obowiązek rejestracji** producentów, dystrybutorów (hurtowników, handlowców itp.) oraz importerów określonych roślin, produktów roślinnych i przedmiotów, w zakresie:

- producenci i dystrybutorzy: Dyrektywa Rady UE 2000/29/EC (Załącznik IVAII i VA) oraz Dyrektywa Komisji 93/50/EC,
- importerzy: Dyrektywa Rady UE 2000/29/EC (Załącznik VB).

Wymóg ten dotyczy produkcji i obrotu następującymi grupami roślin, produktów roślinnych i przedmiotów:

- **materiał rozmnożeniowy** (np.: nasiona, sadzonki, podkładki, wstawki, zrazy, siewki i rośliny przeznaczone do

sadzenia, cebule, bulwy, kłącza itp.);

- **ziemniaki sadzeniaki oraz towarowe** (konsumpcyjne i przemysłowe);
- **owoce cytrusowe i inne owoce, importowane z krajów nieeuropejskich;**
- **drewno i oddzielona kora** określonych gatunków drzew liściastych i iglastych.

Przykładowo rejestracji podlegają wszyscy producenci i dystrybutorzy materiału rozmnożeniowego, oprócz nasion, m.in. następujących roślin sadowniczych i ozdobnych: *Chaenomeles Lindl.* (pigwowiec), *Cotoneaster Ehrh.* (irga), *Crataegus L.* (głóg), *Cydonia Mill.* (pigwa), *Malus Mill.* (jabłoń), *Prunus L.* (śliwa, morela, brzoskwinia, migdałowiec, wiśnia, czereśnia, czeremcha i in.), *Pyracantha Roem.* (ognik), *Pyrus L.* (grusza).

Przepisy dyrektyw unijnych przewidują możliwość wyłączenia z obowiązku rejestracji producentów i dystrybutorów ściśle określonego materiału roślinnego, którzy prowadzą przedmiotową działalność (tj. produkcję, sprzedaż itp.) wyłącznie dla nieprofesjonalnych, ostatecznych odbiorców na rynku lokalnym. Oznacza to odbiorców, którzy zakupione towary wykorzystują w całości na swoje potrzeby, np.: do amatorskiej uprawy w ogrodach przydomowych lub działkowych. Natomiast w przypadku, gdy odbiorcami tych materiałów roślinnych są profesjonalni producenci, którzy wykorzystują te towary do prowadzenia produkcji towarowej (np.: do założenia plantacji owocującej, prowadzenia uprawy kwiatów ciętych itp.), producenci i dystrybutorzy tych materiałów podlegają rejestracji. W grupie tej znajdują się na przykład: materiał rozmnożeniowy rodzajów *Fragaria L.* (truskawka i poziomka), *Rubus L.* (jeżyna i malina), *Pelargonium l'Herit. ex Ait.*, (pelargonium i geranium); rozsada roślin z rodziny *Solanaceae* (psiankowate) tj. pomidor, papryka i in.; cebule, kłącza i bulwy wielu gatunków roślin ozdobnych, np.: *Gladiolus Tourn. ex L.* (mieczyk), *Iris L.* (iryś), *Narcissus L.* (narcyz), *Tulipa L.* (tulipan) i inne.

Należy również wspomnieć, iż przepisy dyrektyw UE wyróżniają również grupę towarów roślinnych, których producenci i dystrybutorzy podlegają rejestracji tylko wtedy, gdy produkują lub prowadzą sprzedaż do tzw. stref chronionych Unii Europejskiej tj. obszarów, na których nie występują określone organizmy kwarantannowe. Przykładem może tu być drewno i oddzielona kora roślin iglastych (*Coniferales*). W odniesieniu do towarów pochodzenia roślinnego, importowanych na terytorium Unii Europejskiej, obowiązkiem rejestracji objęci są, przykładowo, wszyscy importerzy materiałów rozmnożeniowych z wyłączeniem nasion (w odniesieniu do nasion dotyczy to tylko ściśle ustalonych gatunków roślin uprawnych); cytrusów i określonych owoców importowanych z krajów nieeuropejskich; ziemniaków, drewna i oddzielonej kory określonych gatunków drzew liściastych i iglastych i inne.

Zadanie prowadzenia rejestru producentów, handlowców i importerów zostało, na mocy ustawy z dnia 12 lipca 1995r. o ochronie roślin uprawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 171, poz. 1398 ze zm.), powierzone Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Wpis do rejestru będzie dokonywany na podstawie wniosku złożonego przez przedsiębiorcę do wojewódzkiego inspektora Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, właściwego ze względu na siedzibę lub miejsce zamieszkania przedsiębiorcy, za pośrednictwem

jednostek terenowych Inspekcji. Każdy zarejestrowany przedsiębiorca po wpisaniu do „rejestru producentów” otrzyma indywidualny numer rejestracyjny, który umożliwi identyfikację pochodzącej od niego produkcji.

System nakłada na zarejestrowanych przedsiębiorców określone obowiązki, do których należy:

- przedłożenie aktualnego planu gospodarstwa, pól lub innych obiektów, w których prowadzona jest działalność (np.: uprawa, przechowywanie, przygotowanie materiału do sprzedaży itp.), a następnie coroczne przedkładanie planu produkcji/obrotu;

- prowadzenie ewidencji w zakresie rodzaju i wielkości produkcji, pochodzenia materiału wyjściowego do produkcji; ilości, rodzaju i pochodzenia materiału wprowadzanego do obrotu; przechowywanie dokumentów związanych z prowadzoną działalnością, w szczególności dotyczących zakupu i sprzedaży materiału roślinnego (min. 1 rok);

- współpraca z wojewódzkim inspektorem Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa, osobista lub poprzez wyznaczoną osobę, w zakresie prowadzonej działalności i ochrony roślin (np.: informowanie o zmianach danych podlegających wpisowi lub zmianach zakresu produkcji);

- umożliwianie inspektorom ochrony roślin i nasiennictwa prowadzenie czynności kontrolnych, w tym pobieranie prób do badań, oraz udostępnianie danych i dokumentów związanych z prowadzoną działalnością;

- prowadzenie obserwacji upraw oraz magazynowanych towarów roślinnych pod kątem występowania organizmów szkodliwych podlegających obowiązkowi zwalczania, zawiadamianie wojewódzkiego inspektora Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa o wystąpieniu lub podejrzeniu wystąpienia tego rodzaju organizmów.

Zarejestrowani producenci, dystrybutorzy i importerzy określonych materiałów roślinnych objęci są nadzorem fitosanitarnym, sprawowanym przez wyznaczoną służbę tj.: Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Nadzór obejmuje kontrole zdrowotności upraw (w trakcie uprawy i przechowywania), których częstotliwość zależy od rodzaju materiału roślinnego, oraz sprawdzenie prawidłowości prowadzonej dokumentacji (min. raz w roku). W następnym numerze o systemie paszportowania towarów roślinnych.

Wojewódzki Inspektor Ochrony Roślin i Nasiennictwa
w Lublinie

Zespół ma już dyrektora

Choć nowa placówka oświatowa - Zespół Szkół w Końskowoli (powstała na mocy uchwały Rady Gminy z połączenia Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Końskowoli), funkcjonować będzie od 1 września 2003 roku, to już teraz wyłoniono kandydata na jej dyrektora. Jest nim p. Beata Antolak, która przez ostatnie cztery lata pełniła funkcję dyrektorka Szkoły Podstawowej. Powołania na stanowisko dokonuje Wójt Gminy po uzyskaniu pozytywnej opinii Kuratorium Oświaty w Lublinie.

Kandydatura p. Antolak została wyłoniona w drodze konkursu ogłoszonego przez Wójta Gminy, który odbył się 12 maja. Do konkursu zgłosiło swoje oferty trzech kandydatów. Jedna z ofert nie spełniała wymogów. Nowa pani dyrektor powoła dwóch swoich zastępców do spraw Szkoły Podstawowej i Gimnazjum.

O przedstawienie koncepcji kierowania nową placówką poprosimy panią dyrektora w terminie późniejszym. Zapoznamy z nią również naszych Czytelników.

B.F.

Edukacja regionalna

Wychowanie stanowi integralną i nierozzerwalną część nauczania. To proces rozciągnięty na wszystkie etapy kształcenia. Jest częścią wzajemnie uzupełniających się zadań pedagogicznych każdego nauczyciela i każdej szkoły. Wszystkie treści i działania o charakterze wychowawczym, które mają być realizowane przez nauczycieli, są zawarte w programie wychowawczym szkoły. Biorąc pod uwagę fakt, że każda społeczność szkolna jest inna, wyróżnikiem każdej z nich może być program wychowawczy.

Minister Edukacji rozporządzeniem z dnia 15 lutego 1999 r. wprowadził do szkoły podstawowej i gimnazjum program „Edukacja regionalna - dziedzictwo kulturowe w regionie”.

Program ten zakłada poznanie przez dzieci i młodzież własnego dziedzictwa kulturowego, które powinno odbywać się od wczesnego dzieciństwa, na każdym etapie edukacji poprzez formy i metody pracy dostosowane do rozwoju psychofizycznego i intelektualnego, we współpracy ze środowiskiem, na lekcjach z wykorzystaniem podstaw programowych poszczególnych przedmiotów nauczania oraz w działaniach pozalekcyjnych i pozaszkolnych. Przekazywanie dziedzictwa kulturowego kraju najskuteczniej może się odbywać poprzez poznanie najbliższego środowiska, własnego regionu oraz jego wartości w kontekście wartości narodowych i ogólnoludzkich.

Edukacja regionalna ma na celu uświadomienie uczniowi wartości własnego dziedzictwa kulturowego, „zakorzenienie” go w nim oraz daje szansę komunikacji między członkami społeczności lokalnej, uruchamia „rozmowę w czasie” - między pokoleniami.

Taką właśnie „rozmowę w czasie” odbyli uczniowie klasy VIa ze Szkoły Podstawowej w Pożogu. W codziennej drodze do szkoły mijają pomnik, stojący obok szkoły. Pomnik ten na stałe wpisał się w krajobraz Pożoga. Uczniowie zauważają go, gdy sprzątają teren wokół niego, gdy 1-go listopada ich dziadkowie i rodzice zapalają pod pomnikiem znicze.

A przecież pomnik ten upamiętnia ludzi i wydarzenia, które rozegrały się na tym terenie. Na pomniku tym wyrte są nazwiska znane wielu uczniom - są to nazwiska ich rodzin i znajomych. Dlatego uczniowie dostali zadanie, aby porozmawiać ze swoimi rodzicami, dziadkami i sąsiadami o wydarzeniach, które upamiętnia ten pomnik i o ludziach, których nazwiska są na tym pomniku wyrte. Oto, czego dowiedzieli się uczniowie o historii swojej wsi:

„Pomnik został postawiony w hołdzie mieszkańcom Pożoga, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. Walczyli oni w oddziałach partyzanckich, zginęli w Oświęcimiu. Pierwszy pomnik ku czci pomordowanych został postawiony zaraz po wojnie, w miejscu, w którym stoi obecnie. Był on wykonany z cementu, zwieńczony krzyżem, z tablicą o następującej treści: „Zabitym i pomordowanym bohaterom z Pożoga, za ojczyznę i wiarę, tę pamiątkę poświęca młodzież.” Ponieważ dawnym władzom treść tablicy nie podobała się, została ona zamalowana. Chodziło o stwierdzenie „za wiarę”. Tablica ta jest obecnie wmurowana w ścianę kaplicy w Pożogu. Gdy zaczęto budować nową szkołę, pomnik na polecenie władz został przeniesiony w inne miejsce, na koniec działki szkolnej. W latach 80 -tych, z inicjatywy pułkownika Białowąsa, został powołany komitet, który zajął się budową nowego pomnika. Jego twórcami byli p. Olejnik z Nałęczowa i p. Matuszczyk z Warszawy. Pomnik ten stoi po dzień dzisiejszy.”

Michał Kuśmierz

„W 1942 roku, partyzanci zlikwidowali w okolicach szkoły konfidenta, donoszącego na Polaków. W odwecie oddziały niemieckie zabrały dwudziestu mieszkańców wsi Pożóg i wywieźli do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie zginęli. Ich nazwiska są upamiętnione na pomniku.”

Edyta Kruk

Opracowała mgr Alicja Kopińska

Tomograf już pracuje!

„Cięcie chirurgiczne”, bo tak nazwał przecięcie wstęgi dr Jan Krysa, otworzyło w dniu 29 kwietnia Pracownię Tomografii Komputerowej w puławskim Szpitalu Specjalistycznym. Tomograf zwiększa możliwości diagnostyczne puławskiego szpitala i bez wątplenia podniesie jego rangę. Jak twierdzi dyrektor Krysa - jest nowoczesnym urządzeniem wysokiej klasy, w pełni bezpiecznym i zaprzecza tezie o szkodliwości badania. Kierownikiem pracowni, która mieści się na parterze obok pracowni rentgenologicznej (za szatnią), ustalono dr Łączkę. Badania przy użyciu tomografu dla ubezpieczonych pacjentów naszego regionu są wykonywane bezpłatnie.

Tomograf został zakupiony ze środków pochodzących między innymi ze zbiórki publicznej, zorganizowanej przez Społeczny Komitet. Koszt zakupu wyniósł 1.150 tys. zł, zaś adaptacja

pomieszczeń na pracownię 280 tys. zł. Dostawcą tomografu jest firma Siemens, która została wyłoniona w drodze przetargu.

Uroczystość otwarcia pracowni rozpoczęła się w Starostwie Powiatowym, gdzie gospodarz Powiatu Puławskiego - Starosta Marian Żaba, powitał przybyłych gości. Dyrektor szpitala, dr Jan Krysa, skierował wyrazy wdzięczności do wszystkich ludzi z sercem otwartym na potrzeby służby zdrowia, a tych było bardzo wielu - pracownicy instytucji, samorządy, pacjenci i ich rodziny, choć przecież nie wszyscy brali udział w uroczystości. Gospodarze gmin - wójtowie, odebrali z rąk starosty listy dziękczynne za wkład w pozyskanie tomografu. Wśród adresatów listu był również wójt naszej gminy - Stanisław Gołębiowski.

Po części oficjalnej wszyscy mieli możliwość obejrzenia pracowni, która najpierw została poświęcona przez księdza dziekana Ryszarda Gołę.

Bożenna Furtak



Wójt S. Gołębiowski
przyjmuje
podziękowania



„Cięcie chirurgiczne”
dyrektora Krysy



Majowe Świętowanie

*Łopot flag na maszcie, hymn państwowy, Warszawianka,
rytmiczne marsze i strażacy w gali - to część narodowej i gminnej tradycji...*

Tak jak w latach poprzednich, 3 maja w naszej gminie obchodzono potrójne święto: Królowej Polski, 212 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja i Dzień Strażaka. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w kościele parafialnym, a kontynuowane były w plenerze - na Rynku w Końskowoli. Splendoru dodawała im obecność licznej grupy strażaków, którzy w iście wojskowym rynsztunku maszerowali i wykonywali polecenia komendanta. Duże zainteresowanie



Z godnością w trakcie Mszy św.

i podziw wzbudzała żeńska drużyna OSP, która powstała przy jednostce w Rudach. 13 pań w mundurach strażackich (specjalnie dla nich uszytych), złożyło ślubowanie na sztandar Gminnego Związku OSP. A oto treść ślubowania: „*W pełni świadoma obowiązków strażaka - ochotnika, uroczystie przyrzekam czynnie uczestniczyć w ochronie przeciwpożarowej majątku narodowego, być zdyscyplinowanym członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej, dbać o jej godność, ofiarnym i mężnym w ratowaniu życia ludzkiego*”. Po chóralnym słowie „Ślubujemy”, drużny

przyklekały na jedno kolano, a Prezes Gminnego Związku OSP Stanisław Gołębiowski, pasował Je na strażaków, dotykając toporkiem prawego ramienia każdej z pań.

Po części oficjalnej, dzieci ze Szkoły Podstawowej w Chrzachowie, przedstawiły montaż słowno-muzyczny dotyczący wydarzeń sprzed lat, a oprawa muzyczna całej uroczystości i piękny koncert był zasługą orkiestry dętej.



„Pasuję Cię na strażaka”



Uczniowie z Chrzachowa

Pomimo, że pogoda sprzyjała świętowaniu, jednak tylko niewielka grupa mieszkańców zdecydowała się na udział w uroczystościach. Zauważył to wójt w swoim wystąpieniu, podkreślając szczególnie brak dzieci i młodzieży z naszych szkół, a tym samym poddał pod wątpliwość skuteczność patriotycznego wychowania. Z zażenowaniem mówił również o skradzionych flagach państwowych (rozwieszonych wcześniej wzdłuż ulic) dodając, że w przyszłym roku Urząd Gminy będzie rozdawał flagi "patriotom", aby nie musieli zabierać ich z miejsc publicznych.

B.F.

Szanowni Państwo Członkowie Ochotniczych Straży Pożarnych Weterani Pożarnictwa Członkowie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych

Z okazji Dnia Strażaka 2003 r. kierujemy do Państwa słowa podziękowania za codzienne realizowanie zadań i obowiązków naszej społecznej służby, za poświęcenie w ochronie życia i mienia ludzkiego oraz za stałe wzbogacanie dorobku pożarniczego.

Szczególne słowa uznania kierujemy pod adresem naszych weteranów, którzy są przykładem poświęcenia i godnego służenia ludziom i Ojczyźnie, a także do strażackiej młodzieży, która zdobywając doświadczenie w środowisku pożarniczym kontynuuje chlubne tradycje naszej społecznej powinności.

Życzymy Państwu wiele satysfakcji i zadowolenia z wykonywanych obowiązków społecznych, spełnienia planów i zamierzeń oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym.

Komendant Gminny
Straży Pożarnych
Dh Zbigniew Zadura

Prezes
Zarządu Gminnego
Związku OSP RP
Stanisław Gołębiowski



„Strażak” to brzmi dumnie ...

Rozmowa z Komendantem Gminnym Straży Pożarnych - Zbigniewem Zadurą

Jakie zadania realizuje Komendant?

Funkcję Komendanta pełnię od 31 marca 2001 roku, powierzył mi ją Zjazd Gminny na 5-letnią kadencję. Wcześniej byłem zastępcą komendanta, więc nie są mi obce te zadania. Przede wszystkim jestem koordynatorem działań i finansów na poszczególne jednostki oraz dokonuję wyboru koniecznych potrzeb. Ustaliam z Komendą Powiatową Straży sprawę ćwiczeń i sprawdzania sprzętu. Zajmuję się też organizacją gminnych zawodów pożarniczych. W sytuacjach kryzysowych, w porozumieniu z wójtem jako Prezesem OSP i ewentualnie Komendantem Państwowej Straży, wzywam jednostki.

Jaki jest stan Ochotniczej Straży Pożarnej w gminie?

Na naszym terenie mamy ponad 600 strażaków ochotników, razem z seniorami, którzy tworzą 11 jednostek. 9 posiada sztandary, latem tego roku zostanie też wręczony Sielcom. Dwie z nich, Witowice i Końskowola, są włączone do Krajowego Systemu Ratowniczo-Pożarniczego i są oddzielnie finansowane przez Zarząd Krajowy Straży Pożarnych. Rocznie dostajemy kilka tysięcy z przeznaczeniem na wyposażenie. Staramy się wprowadzić do tego systemu jeszcze jedną jednostkę. Najstarsza jest jednostka z Sielc (1917), najmłodsza z Opoki (1985). Przy okazji tegorocznego Święta Strażaka, złożyła ślubowanie żeńska drużyna, która powstała przy OSP w Rudach. Powstała z inicjatywy pań, w liczbie 13, które zostały przeszkolone i zdały egzamin celująco. Zamyśl utworzenia drużyn żeńskich, zrodził się również w innych jednostkach, to cieszy, ale i kosztuje, bo trzeba szyć mundury na miarę.

Pańska ocena wyposażenia?

Na dostateczny. 9 jednostek jest typu S, tzn. posiadają samochody, Rudy i Skowieszyn nie są w nie wyposażone. Jednostki w systemie krajowym mają pompy szlamówki, pozostałe motopompy, wszystkie podstawowy sprzęt. Żeby je wyposażyć w stopniu dobrym, trzeba by było przeznaczyć na to budżet całej gminy. Brakuje nam nowoczesnych urządzeń i ubrań ochronnych.

Czy jest taka potrzeba, skoro zagrożenie pożarowe jest coraz mniejsze?

Zagrożenie pożarowe budynków nie jest wielkie, ale najgorsze jest wiosenne wypalanie traw. W pierwszych dniach maja braliśmy udział w gaszeniu trawy pod Klementowicami, od której zaczęły się palić podkłady kolejowe. Sami nie mogliśmy sobie poradzić, pomagały nam Puławy. Ale zagrożenia mogą być różne, nie tylko pożar. Dzisiaj strażacy muszą być gotowi do zadań, które wynikają z zagrożeń cywilizacyjnych i technicznych. Szczególnie jest to widoczne w ostatnich latach, kiedy klęski żywiołowe się nasilają.

Braliśmy udział przy ochronie wałów na Wiśle w trakcie ostatniej powodzi, usuwaliśmy wiatrołomy w Puławach i na terenie gminy po wicherze sprzed dwóch lat. Wiosną tego roku została podtopiona przepompownia ścieków i indywidualne gospodarstwa w Rudach. W akcji wypompowywania wody, brały udział wszystkie nasze jednostki oraz jednostki z Puław i Zakładów Azotowych. Podobnych przypadków było wiele. W tym momencie, w imieniu wszystkich strażaków, proszę o wyrozumiałość - staramy się pomagać jak najszybciej, ale nie zawsze jest to możliwe żebyśmy jednocześnie byli wszędzie. Jeśli ludzie nie są w stanie nam pomóc, to niech chociaż nie przeszkadzają.

Czy któraś z jednostek zasługuje na szczególne wyróżnienie?

Według mnie wszystkie są dobre. Żadna nie odmówiła jakiegokolwiek pomocy. Strażacy interweniują w miarę potrzeb i nikt nie pyta, co z tego będzie miał. Określenie „strażak” brzmi dumnie i nie jest pustosłowiem, lecz mianem człowieka odpowiednio wyszkolonego, wyposażonego i gotowego do podjęcia efektywnych działań. Myślę, że nie jesteście strażakami "od święta". Prezentujemy już dzisiaj potężny kapitał operacyjny, który w dużej mierze jest wykorzystywany w krajowym systemie. Starsi strażacy nie biorą już bezpośrednio udziału w akcjach, ale są bardzo pomocni w sprawach gospodarczych i szkoleniach. Dbamy o prestiż seniorów, a młodzież w naszych szeregach traktujemy jako zaplecze członkowskie. Wszyscy bardzo chętnie uczestniczymy w uroczystościach patriotycznych i kościelnych. Od kilku lat bierzemy udział w pielgrzymce diecezjalnej strażaków do Sanktuarium w Wąwolnicy i jesteśmy tam zawsze najliczniejszą grupą. Uczestniczymy też w smutnych uroczystościach, w ostatniej drodze naszych druhów seniorów.

A życzenia Komendanta?

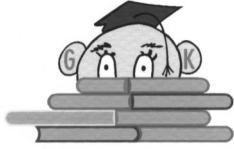
Chciałbym aby w najbliższym czasie poprawił się stan wyposażenia technicznego i osobistego. Żeby jednostki dalej tak współpracowały jak do tej pory, żeby była jedność w gminie i nie było podziału na lepszych i gorszych.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Bożenna Furtak

Mistrz gaszenia

Choć nie był na akcjach, był mistrzem gaszenia Gasząc innych strażaków pomysły, marzenia. Choć przeważnie lał wodę, sądził, że lepszego Prezesa mieć jednostka nie może niż jego. I tutaj zgasł niestety - strażacy wybrali Nie tego, co ich gasił, lecz co ich rozpałił.



Kącik gimnazjalisty

Edukacja europejska w gimnazjum

Obecnie integracja europejska stała się wiodącym tematem dyskusji społecznej, często wykorzystywanym w mediach.

Idea wspólnej Europy przybrała bardzo realny kształt w postaci utworzonej w 1993 roku Unii Europejskiej. Wobec możliwości przystąpienia do tego związku stanęli także Polacy. Jednakże, jak pokazują badania opinii społecznej, koncepcja integracji wśród Polaków ma zarówno przeciwników, jak i zwolenników. Młodzież naszego gimnazjum na lekcjach WOS, historii i j. polskiego, także snuje rozważania na ten temat; dyskutujemy, wymieniamy nasze poglądy.

Uczniowie klas III a, c, e, na lekcji j. polskiego swoje opinie wyrazili, pisząc list otwarty do Europy. Oto ich głosy:

B. Świtka-Pomorska

Droga Europo!

W tym liście występuję w imieniu mojego kraju - Polski, oraz obywateli. Należymy do Ciebie od samego początku. Zawsze udzielałaś nam schronienia i pomagałaś. Jednak nie wszystkie europejskie kraje żyły w zgodzie i nie zawsze Ci się to udawało.

Obecnie Europo dzieliś się na uboższą i bogatszą. Kraje, które są członkami Unii Europejskiej jednoczą się i współpracują ze sobą. Dlatego każde europejskie państwo, chciałoby do niej należeć - także i my. I udało nam się - niedługo, bo już w 2004r. zintegrujemy się z Tobą. Wbrew pozorom, każdy z nas obawia się tych zmian, które nastąpią. Nie wiemy, co nas czeka. Czy będzie lepiej, czy gorzej? Nie wszyscy z nas są przekonani do tego, by być w szeregach Unii. Jednak sukcesy innych krajów pomogły nam w podjęciu słusznej decyzji. Postanowiliśmy zaryzykować i mamy nadzieję, że będziemy zadowoleni. Niebawem my także będziemy mogli być w pełni Europejczykami.

Wkrótce Europo uchyliś przed nami bramę do lepszego życia. Jako członkowie UE będziemy mieli szansę znalezienia pracy poza naszą Ojczyzną. Wspólna waluta ułatwi nam integrowanie się z innymi państwami wspólnoty. Dla naszego kraju nadchodzą lepsze czasy dzięki temu, że należymy do Ciebie Europo!

Monika Kuśmierz

Droga Europo!

Już od paru tygodni czytam wiadomości na Twój temat. Na lekcjach rozmawialiśmy o Unii Europejskiej. Wiem, że po przystąpieniu do niej będę Europejczykiem. Chciałabym się na Twój temat czegoś więcej dowiedzieć. Mam do Ciebie bardzo dużo pytań: Czy wszystkim ludziom będzie się lepiej mieszkało, gdy przystąpimy do UE? Co zyskamy, a co

stracimy? Mnóstwo ludzi marzy o lepszym życiu, pracy. Czy zmniejszy się bezrobocie? Chciałabym także wiedzieć, czy to prawda, że wzrosną ceny żywności, leków, paliw oraz usług? Dlaczego po przystąpieniu do Unii Europejskiej wrośnie upadek wielu małych, polskich, rodzinnych gospodarstw? Ciekawi mnie, co myślisz o ludziach żyjących w biedzie? Bardzo bym chciała uzyskać odpowiedź na te pytania.

Droga Europo, czy wiesz, że bardzo dużo ludzi mieszkających na wsi marzy o umywalce, łazience, lub wodociągu? Mam nadzieję, że będziesz pamiętać o wszystkich, nie tylko bogatych, ale także biednych.

Ja z moimi koleżankami i kolegami mieszkam w Końskowoli. Miejscowość ta leży w województwie lubelskim. Uważam, że jesteśmy Europejczykami.

Pozwól innym ludziom odczuć to samo.

Z poważaniem Agata Gębala

Kochana Europo!

Przedemną stoi bardzo ważny wybór - wybór nowej szkoły. Czasami wydaje mi się, że renomowane liceum stawia mi większe szanse na rozwijanie swoich zainteresowań. Jak myślisz, czy w popularnym „Czartorychu” utrzymam się? Moim zdaniem będzie mi ciężko, ale jakoś dam sobie radę. Wszyscy mówią, że najgorszy jest pierwszy rok. Zgadzam się z tym, ponieważ będę miała nowych kolegów, będą mnie uczyć nowi nauczyciele.

Jako Europejczyk chciałabym studiować za granicą. Mogłabym poznać nowych ludzi, nauczyć się języka. Wielu sławnych Polaków wybrało taką drogę, jaką ja chciałabym podążać. I co Ty na to? Europo, ej Europo!

Wiem, że nie mogę dorównać moim zachodnim sąsiadom, którzy mieszkają w willach, mają kupę „szmalu”. Uważają, że są prawdziwymi Europejczykami. Ja natomiast uważam, że być Europejczykiem to nie tylko mieć dużo pieniędzy i wszystkiego, czego się zapragnie. Trzeba sobie uświadomić, co dla nas jest najważniejsze Droga moja Europo.

Ja, mieszkanka Witowic, wsi położonej na Lubelszczyźnie, gdzie nie ma wielu wygód, oświadczam - jestem Europejką. I nikt mi tego tytułu odebrać nie może.

Z poważaniem Monika Bartuzi

W najbliższych dniach odbędzie się również publiczna debata na temat „Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej”, przygotowana przez kl. IIIb. Uczniowie Ł. Piech, P. Próchniak, G. Fajbuś będą przekonywać o korzyściach i konieczności przystąpienia Polski do Unii, zaś M. Popiołek, A. Gorczyca, B. Szpyra wskażą wątpliwości i zagrożenia.

Iwona Stefanek

Pielęgniarka radzi

Co powinniśmy wiedzieć o cholesterolu

O cholesterolu mówi się prawie od 100 lat, najczęściej źle, obwiniając go o miażdżycę naczyń i zawały serca. Problem ten dotyczy naszej wewnętrznej arterii tętnic i żył. Jakie drogi, taki transport, jaki transport, taka cała gospodarka (w przenośni i dosłownie). Krótkie stereotypy nie przemawiają jednak dostatecznie, skoro cholesterol jest pośrednią przyczyną ok. 30% wszystkich zgonów. Dlaczego powinniśmy uważać na cholesterol? Spróbuję to wyjaśnić w możliwie przystępny sposób. Cholesterol to związek chemiczny z grupy tłuszczu - lipidów. Bez wątpienia jest on niezbędny do życia. Znajduje się we wszystkich częściach ludzkiego organizmu, jest składnikiem błon komórkowych naszych komórek. Organizm ludzki potrafi produkować część cholesterolu, a część dostarczana jest z zewnątrz, z pożywieniem. Cholesterol wykorzystywany jest np. do produkcji niektórych hormonów, bierze udział w produkcji żółci nieodzownej do trawienia tłuszczu. Kiedy mamy dolegliwości sercowe, lekarz często zaleca badanie krwi, a konkretnie badanie cholesterolu - mówi się o HDL-u, LDL-u; trójglicerydach.

O co w tych badaniach chodzi?

Powiedziałam, że cholesterol jest nieodzowny do prawidłowego funkcjonowania organizmu. Między innymi jest on składnikiem zaprawy, która naprawia uszkodzone naczynia krwionośne, np. przez nadciśnienie, dym tytoniowy, choroby. Aby cholesterol dostał się w określone miejsce musi zostać przetransportowany przez krew za pomocą „lawety” białkowej - może powstać duża transportówka, taki „TIR” o nazwie HDL i mały „bus” o nazwie LDL. Małe wszędzie się wcisnie, więc oprócz wykonanej pracy, cząsteczki LDL gromadzą się niepotrzebnie, w nadmiarze, w naczyniach krwionośnych, tworząc niebezpieczne blaszki miażdżycowe, które stopniowo zatykają światło naczyń. Duże cząsteczki HDL są zbieraczami tego, co niepotrzebne. Krążą po autostradach naczyń krwionośnych i wyłapują zbędny cholesterol, który zostanie przetworzony i wyeliminowany z żółcią. A trójglicerydy? To takie małe „ciężarówki” złożone z białek i kwasów tłuszczowych. Cholesterol jest tłuszczem charakterystycznym dla organizmów zwierzęcych, natomiast trójglicerydy występują zarówno w tłuszczach zwierzęcych jak i roślinnych.

Są to głównie zapasy tłuszczowe lub paliwa energetyczne. Aby określić stan naszego zdrowia lekarz musi ocenić kilka składników cholesterolu. Zatem jakie są normy tych składników?

	Stare jednostki	Nowe jednostki
Cholesterol całkowity TC	<200 mg/dl	<5,2 mmol/dl
Cholesterol LDL	<135 mg/dl	<3,5 mmol/dl
Cholesterol u kobiet HDL	<50 mg/dl	<1,3 mmol/dl
Cholesterol u mężczyzn HDL	<30 mg/dl	<0,9 mmol/dl
Trójglicerydy TGL	<90 mg/dl	<2,3 mmol/dl

To tylko suche fakty.

Lekarz oceni dodatkowo różne proporcje składników cholesterolu i wyciągnie odpowiednie wnioski pomocne w diagnozie i leczeniu. Podsumowując: aby nasze drogi krwionośne nie były zakorkowane przez „busy LDL - ów” musimy ograniczyć generalnie spożycie tłuszczów. Aby obniżyć swój „zły” cholesterol mogą nam w tym pomóc np. dieta rybną bogata w białko i nienasycone kwasy tłuszczowe. Dodatkową pomocą służą warzywa i owoce, które zapobiegają utlenianiu „złego” cholesterolu. Ryby z dużą ilością warzyw to cudowna i zdrowa żywność, a w końcu o to chodzi.

W następnym numerze opowiem o chorobach naczyń krwionośnych spowodowanych nie tylko cholesterolu. Zachęcam do zdrowego odżywiania się i do następnego poczytania.

Wasza pielęgniarka Małgorzata Szypra

Przewodnik po stylach walki

W ostatnim numerze Echa pisałem, jaka jest różnica między sztuką, sportem i systemem walki. Po tych ogólnych uwagach przybliżę konkretny styl, tzn. Tang Soo Do. Chcę zaznaczyć, że nie zależy mi na wskazaniu, co jest lepsze. Nie ma złych lub lepszych stylów walki, są tylko lepiej lub gorzej wyszkoleni ludzie. Żaden mistrz nie jest w stanie nauczyć tak, aby jego uczeń mógł wygrać zawsze i w każdych warunkach. Zawsze jest ktoś lepszy, szybszy, inteligentniejszy. Słyszałem anegdotkę o bardzo utytułowanym bokserze (startował m. in. w mistrzostwach Polski, Europy), którego podczas spaceru w parku, zaczęło dwóch podchmielonych „dżentelmenów”. Jeden z nich zażyczył sobie pomocy finansowej, w celu zakupienia wina. Gdy bokser grzecznie poprosił, aby panowie spokojnie sobie poszli dalej, bo mogą mieć problemy, jeden z nich zrobił zamach i wykonał technikę popularnie zwaną „cepem”, czyli coś pomiędzy prostym a sierpem. Bokser wspominał, że pamięta tylko lot do góry nogami nad ławką. Od tego momentu jego kariera sportowa zakończyła się.

1. TANG SOO DO (czyt. tang su do), dosłownie znaczy: droga, sposób, - Do, ręki - Soo, (dynastii) Tang. Dynastia Tang rządziła w Chinach w latach 617 do 907 n.e. Te daty są uważane za czas powstania Tang Soo Do. Styl ten, mimo chińskiego rodowodu, jak niemal każdy inny, jest całkowicie stworzony przez kulturę koreańską, podobnie jak Taekwondo. Duży wpływ na Tan Soo Do wywarło japońskie karate. Widoczne jest to np. formach, czyli układach technik - niemal identyczne schematy. Dlatego właśnie moc i siła w Tang Soo Do jest taka jak w karate japońskim.

Ważną postacią dla tego stylu walki jest Hwang Kee. Założył on szkołę pod nazwą Tang Soo Do Moo Duk Kwan, co znaczy TSD Instytut Wojowniczej Czystości. Nazwa ta podkreśla, co jest naprawdę ważne w tej sztuce walki, czyli nie rywalizacja sportowa, ale kształtowanie osobowości, ducha walki, norm moralnych, poszanowania dla tradycji. Dlatego obecnie w wymaganiach na stopnie uczniowskie Międzynarodowego Stowarzyszenia Sztuk Walki jest, oprócz znajomości wybranych technik, m. in. znajomość **Siedmiu Zasad**, które brzmią: prawość, koncentracja, wytrwałość, szacunek i pokora, samokontrola, pokora, nieposkromiony duch.

W Tang Soo Do sportowym, co cztery lata rozgrywane są Mistrzostwa Świata i Europy. Podczas walki zawodnicy mają obowiązkowo ochraniacze na ręce i stopy. Ciosy zadaje się z pełną siłą, jednak po każdej udanej akcji walka jest przerywana, aby kontrolować ewentualne urazy zawodników. W treningu technicznym dużą uwagę przykładana się do silnych kopnięć z wysokości (na logo Międzynarodowego Stowarzyszenia Sztuk Walki widnieje kopnięcie z obu nóg w wysokości - por. też ostatni numer Echa), podobnie jak w Taekwondo - lekkość, finezja i dynamika są bardzo charakterystyczne dla tych obu stylów. W TSD np. wykonywane są ciosy ręką z wysokości, czego nie ma np. w karate. Od początku nauki adepci uczą się hyung, czyli układu ciosów, kopnięć, bloków jednocześnie przemieszczając się tak jakby walczyło się z wieloma przeciwnikami. Zaawansowani studenci uczą się władać kijem i nożem. W celu uodpornienia na ból, utwardzenia kości oraz wzmocnienia odwagi adepci łąnią deski - ręką, nogą (np. kopnięcie z wysokości po obrocie na wysokości 2 metrów), łokciem a nawet głową. Dużą uwagę przywiązuje się do hapkido, czyli koreańskiej odmiany aikido. Hapkido jest sposobem samoobrony, polegającym na wykręcaniu stawów, nacisku na wrażliwe miejsca na ciele ludzkim, zejściach z linii ataku, obronie przed uzbrojonym napastnikiem czy wieloma napastnikami.

Innym ważnym elementem technicznym TSD jest Il Soo Sik Dae Ryun, czyli umowna walka na jeden krok. Są to określone odpowiedzi na różne ataki ręką i nogą. Celem tego ćwiczenia jest „wycucie” dystansu, umiejętność balansu ciałem oraz wypracowanie refleksu.

PS. Tang Soo Do w Polsce jest absolutną nowością, ale jest ono znane od wielu lat w USA i Wielkiej Brytanii, a od pewnego czasu możemy oglądać w TV serial z Mistrzem Tang Soo Do w roli głównej - Chuckiem Norrisem.

Marcin Kostyra

Majowe REDYK

Wierchy i hale milczą, dopóki nie nadejdzie pora, kiedy białe stada wędrują wysoko w góry; wielka, dawniej długo oczekiwana pora redyku. Redyk to gromadny wypęd owiec w połowie maja na letni wypas. I dziś jeszcze Podhale pielęgnuje ten ceremoniał. Redyk krańcziej górskimi przyodziewkami, przygrywiają mu kapele. Ale obecnie młodzież nie garnie się do pasterskiej profesji, bo wie, że robiąc co innego lepiej się wychodzi na swoje. A owce zamiast ku górom kieruje się na stacje kolejowe.

Dawniej, gdy przychodziła pora redyku, nie było nic ważniejszego na świecie. Całe góry zawodziły baranym bekiem. Gazdowie wyprowadzali swoje stada na umówione miejsce. Tam je liczono i „mięszano” czyli łączono w jeden potężny kierdel (stado owiec). Oczywiście przedtem były oznakowane przez swoich gazdów; obcinano owcom uszy, wypalano znamiona, skracano ogony.

Zewsząd ściągaly tłumy - każdy chciał pożegnać wyprawiających się na pastwiska. Baca kropił stado święconą wodą, zakreślał ciupagą znak krzyża w powietrzu i dawał znak do wymarszu. Rozlegały się uroczyste pomruki trombit,

cienkie głosy piszczałek ijuż pod psią eskortą, ruszały do przodu pierwsze oddziały pobrękując dzwoneczkami: szły owce białe, siwe, czarne, za nimi poczłapywały „oddelegowane” na wypas woły i jałowice. Za nimi sunęła, wśród poświstu rzucanych w górę ciupag, kolorowa gromada juhasów, pasterek i gońców. Świeciły muszelki przy kapeluszach, złociste klamry i ciemne juhaskie koszule, wyprane w tłuszczu, aby były nieprzemakalne. Białe portki z czerwono granatowymi parzenicami, furkotały kolorowe spódnice. Kolorowy pochód mijał domostwa odpowiadając co raz na pożegnanie „z Panem Bogiem” czy „Boże prowadź”. Słychać było śpiewki z tej lub innej strony - i tak rozradowany i paradny tłum wznosił się powoli w górę, aby wreszcie całkiem zniknąć w lesie. A co tam się działo na halach?

Panowie, panowie za pieniążki pijom

Juhas owce pasie, choć pierony bijom..

Pił też i juhas i to nie tylko żętycę (serwatka z mleka owczego), ale zanim zaczęły bić owe „pierony”, baca wchodził do pustego szałas, chwalił Boga i zapalał ogień, ale tak by nikt tego nie widział. Następnie obchodził „kosar” z żerdzi, gdzie już stały owce, kadząc je ziołami i żywicą ze smerków (świerków). Zaraz też rozładowywał z juhasami przywiezione naczynia: „gielety” (na mleko po udoju), „pucieri” (by przechowywać mleko po precedzeniu), kotły, dzieże, warzechy, czerpaki. Wśród tych sprzętów nie mogło zabraknąć drewnianych foremek do wyrabiania oscypków. W sakwie lub w pojemnym szerokim pasie bacy znajdowały

się zawsze wielkanocne palemki, różne proszki i zioła, poświęcona hubka czy też „podpuscka” wyjęta z cielecego żołądka i służąca do zakwaszania mleka.

Po pierwszym pasieniu kłękano do wspólnej modlitwy. Kiedy przystępowano do cedzenia udoju - baca kładł na płótnie, przez które lano mleko, krzyżyk z wosku i igieł świerkowych. Tak postępowano codziennie. Trzeba było prosić niebo o ochronę przed chorobami albo zagubieniu się w górach. A że przezorny zawsze ubezpieczony - to i baca był ubezpieczony. Nigdy nie zapominał o mniej świętych środkach zaradczych. Czosnkem, który musiał być wyhodowany w głowie węża zabitego w dzień św. Wojciecha znać krzyże na wymionach, aby nie „odebrało” mleka. A nie mogło go być mało! Po trzech dniach od redyku przychodzili gazdowie „do miru”, czyli do mierzenia mleka. Wyglądało to tak. Gazdowie ruszali z juhasami na hale, paśli z nimi do wieczora, a potem każdy sam doił własne stado. Zlewał mleko do gielety i mierzył je dwoma patyczkami „zamirkami”, na których znać karby. Jeden zamirek wędrował do rąk bacy, drugi gazda zabierał ze sobą. W jesieni przy pomocy tych patyczków dokonywano obliczeń, ile było

mleka przez całe lato i ile należy się gaździe serków. Oczywiście baca patyczki otrzymywał od każdego gazdy i z każdym z osobno musiał się rachować. Jako zapłatę za poniesione trudy dla siebie i dla juhasów zostawiał część wyrobów.

Życie bacy nie było łatwe. Trzeba było pilnować, czy stado nie zagraża niedźwiedź, nie podkradają się wilki, czy „żywina” nie kulawi nóg, nie

slabuje po porodach. Słowem trzeba było się zajmować wszystkim- również leczyć, chuchać i dmuchać.

Do tego dochodziło jeszcze trzymanie juhasów twardą ręką bo ich natura do najspokojniejszych nie należała. Aby naród juhaski nie zbyt kował zbyt, dobrze było mu wieczorem pozwolić przy ognisku na „krzesanego”, czy „zbójnickiego”. Potem opowiadano o duchach, skarbach, zbójnikach np. o Janosiku. Janosik w tych opowieściach był prawdziwym herosem: grabił tylko bogaczy, potrafił przechwycić kule w locie, wyrwać buka z korzeniami. Zdradzony przez kochankę i posłany na szubiennicę, jeszcze tam 3 dni gwizdał, 3 śpiewał i 3 płakał. Przed śmiercią opróżnił beczkę gorzałki i wypalił 9 funtów tabaki. Podobno na jego grobie rosną fiołki, a panowie płacą złote dukaty za karę przez to, że wydali niesprawiedliwy wyrok. W rzeczywistości, ten słowacki chłop nigdy nie postawił nogi na polskiej ziemi. W latach 1711-1713 naprzykrzał się panom, karczmarzom oraz nachodził właśnie baców „wyciągając” im owce. W końcu jako pospolity opryszek, powieszony został na haku za żebro. No, ale z legendami nie należy się spierać.

T.D.



rozmaitości

Ocalić od zapomnienia

Dni Końskowoli 2003

„Jakie to szczęście być takim poetą, jakim był Gałczyński...” Tymi słowami rozpoczął się kwietniowy montaż słowno-muzyczny z okazji 50. rocznicy śmierci poety i faktu, że rok 2003 został ogłoszony Rokiem Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. W związku z tym, uczniowie Gimnazjum pod kierunkiem nauczycielki języka polskiego p. G. Flis i pracownika biblioteki p. T. Dymek przygotowali program, aby w ten sposób przybliżyć



koleżankom i kolegom twórczość K. I. Gałczyńskiego. Do tradycji szkoły i Gminnej Biblioteki Publicznej weszło już organizowanie tego typu spotkań. O oprawę muzyczną zadbał p. Paweł Pytlak, nauczyciel muzyki w Gimnazjum. Na przedstawienie, oprócz przypomnienia życiorysu poety, składała się poezja recytowana i śpiewana, a także przedstawiona w scenkach z podziałem na role i dużą dozą właściwego dla K. I. Gałczyńskiego humoru. Były też przygotowane w pomysłowy sposób niektóre utwory z „Teatryku Zielona Geś”. Młodzież sama zadbała o stroje

(oj zadbała!). Jak bardzo potrafili wczuć się w nastrój poezji i jak pięknie ją przedstawić na scenie, może świadczyć nie tylko burza oklasków dla młodych miłośników sceny, ale i wypowiedź jednego z rodziców, który po przedstawieniu wszedł za kuliszy i podziękował wszystkim, mówiąc przy tym „...nie wiem dlaczego, ale się wzruszyłem”. Chyba dobrze wiedział, dlaczego...

T.D.

Najpiękniejsza palma

Choć okres Świąt Wielkanocnych mamy już za sobą, to wrócimy na chwilę do tradycji z nimi związanych. W ich skład wchodzi również Niedziela Palmowa, z którą są związane liczne konkursy na najpiękniejszą i największą palmę. Zwykle idziemy na nabożeństwo z palmą - kupioną gdzieś na targu, w dodatku może się zdarzyć, że kupimy taką, która została sprofanowana klejem, a nie jak każe zwyczaj, zrobiona przy pomocy nici. Jednak palmy wykonane przez uczniów i zgłoszone do konkursu, zorganizowanego w Szkole Podstawowej w Chrzążowie przez p. Elżbietę Butrym, były nie tylko wykonane według wszelkich obowiązujących reguł, ale urzały pięknem, pomysłowością w doborze roślin i tym czymś, czym po prostu pachnie tradycja.

Konkurs został rozstrzygnięty 10 kwietnia w SP w Chrzążowie. Prace (zostało zgłoszonych 27 palm) oceniała komisja w składzie: p. Elżbieta Urbanek (z GOK), p. Ewa Kozak (bibliotekarka), p. Teresa Kura (przedstawicielka Rady Rodziców). Obrady komisji gorąco wspierał dyrektor Grzegorz Pioś.

Wśród palm długich przyznano:

I miejsce - za najdłuższą palmę - **Karolina Kozak** kl. II

II miejsce - za najbardziej tradycyjną palmę - **Monika Kęsik** kl. IV

III miejsce - za najpiękniejszą palmę - **Katarzyna Butrym** kl. I

Wyróżnienia: Magda Ogórek kl. IV; Kasia Suszek i Magda Kęsik kl. VI; Monika Ogórek kl. V; Karolina Polak kl. IV; Martyna Polak kl. I; Olga Kozak kl. IV; Ewelina Susek kl. IV

Wśród palm małych przyznano:

I miejsce - **Sylwia Taracha** kl. II

II miejsce - **Katarzyna Kuna** kl. II i **Przemysław Kuna** kl. IV

III miejsce - **Łukasz Wiśniewski** kl. III

Wyróżnienie: Damian Kuna kl. II

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali upominki sponsorowane przez Radę Rodziców.

E.B.

Tegoroczne Dni Końskowoli, ze względu na referendum, rozpoczniemy wcześniej - 30, 31 maja i 1 czerwca. Nie znaczy to jednak, że przygotujemy mniej atrakcji!

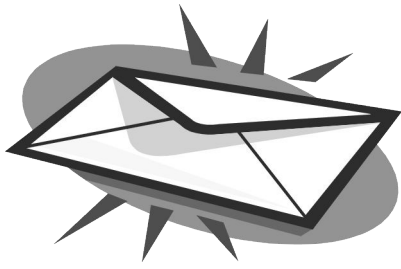
Zgodnie z tradycją, Dni Końskowoli zapoczątkuje uroczysta sesja Rady Gminy i otwarcie Wystawy Rodzimych Artystów. 31 maja będzie dniem poświęconym X już edycji Konkursu Wiedzy o Końskowoli przeznaczonym dla dzieci i młodzieży, licznym rozrywkom sportowym. Dodatkowo warto zastanowić się nad przyjściem na spektakl przygotowany dla dzieci przez rodziców, których pociechy chodzą do przedszkola. 1-go czerwca proponujemy rozgrywkę sportowo - pożarniczą i festyn z wieloma atrakcjami, zakończony zabawą taneczną. Bliższe informacje podamy na plakatach. Prosimy o zarezerwowanie czasu i dobrego humoru. Koniecznie!

Biblioteka
G
m
i
n
a
w
K
o
ń
s
k
o
w
o
l
i

BIBLIOTEKA
PROPONUJE

LATIFA - „Ukradziona twarz” - wstrząsający pamiętnik młodej Afganki. Autorka książki wraz z rodziną uciekła z kraju krótko przed pamiętnymi wydarzeniami z 11 września 2001 roku. To chwytająca za serce relacja z życia pod rządami talibów, widziana oczami młodzietki niewinnej dziewczyny. 20 września 1996 roku, w dniu wkroczenia talibów do Kabuli, Latifa miała 16 lat i głowę pełną marzeń. Pragnęła jak najszybciej dorosnąć i zostać dziennikarką. Pomimo, że w Afganistanie od 17 lat szalała wojna, Latifa czuła się szczęśliwa i zadowolona z życia. Tego dnia szkoły zostały zamknięte, a kobiety pozbawione prawa do pracy, upokorzone, zmuszone do noszenia czadri, do życia w zamknięciu i nędzy. Latifa nie poddała się potwornemu reżimowi. Ryzykując życiem, zorganizowała tajną szkołę dla młodych dziewcząt. Nauczanie innych przywróciło jej sens życia, nadzieję na lepsze jutro, uzbroido w determinację do walki o wolność i godność afgańskich kobiet. „Ukradziona twarz” powstała we współpracy z Szekebą Haszemi, założycielką organizacji *Afganistan Libre*, od lat oddaną sprawie afgańskiej.

MARIE BALTER, RICHARD KATZ - „Dziecko niczyje” - książka dla ludzi, którzy szukają nadziei. To autobiograficzna opowieść o losach Marie Balter, historia jej choroby i wyzdrowienia, która może stanowić inspirację dla wszystkich cierpiących i poszukujących nadziei. Marie dwadzieścia lat swojego dorosłego życia spędziła w szpitalu psychiatrycznym, początkowo szukając tam schronienia przed światem, później - wpędzona w otępienie nadmiernymi dawkami leków i niezdolna do samodzielnego życia. I gdy została już zaklasyfikowana jako „beznadziejny przypadek” znalazła w sobie dość siły, by wyzwolić się spod panowania choroby. Krok po kroku realizowała własny program samoleczenia, który doprowadził ją do rozpoczęcia życia poza szpitalem, ukończenia studiów i wreszcie pracy zawodowej na rzecz ludzi chorych psychicznie.



Czytelnicy piszą

Zatrzymać zaśmiecanie poboczy dróg i cmentarzy!

Wiosna pobudza do robienia porządków w środowisku, w którym żyjemy. Zachęca do upiększania przydomowych ogródków, grabienia trawników, miejsc, gdzie często przebywamy, odpoczywamy, spacerujemy. Ludzie odwiedzający nas, czy bawiący tylko przejazdem, oceniają tubylców po wyglądzie zewnętrznym naszej zabudowy, wyglądzie przystanków autobusowych, chodników, a nawet jakości dróg, na które nie mamy wpływu. Każdego dnia przebywa w Końskowoli wielu interesantów, z czego powinniśmy być zadowoleni. Wystarczy spojrzeć na parkingi przed Urzędem Gminy lub końskowolskim „manhatanem”. W tym rejonie utrzymany jest porządek. Ale wystarczy przejść 150 metrów w stronę Pożoga, to wyłaniający się obraz nie napawa optymizmem. Cmentarz utrzymany jest w nieładzie. Fruwające opakowania po kwiatach, puste znicze między grobami, pod parkanem, za parkanem i gruz z rozbieraných starych nagrobków. Krytyka istniejącego porządku - raczej bałaganu - na cmentarzu, dotyka również administracji kościelnej, ponieważ miejsce to zarządzane jest przez administratora parafii. Sterta zwiędłych kwiatów i wieńców wymieszanych z opakowaniami szklanymi i plastikowymi po prostu przeraża. Spalenie tych odpadów jest niemożliwe bez segregacji i wywozu opakowań szklanych. Obecne spalanie leżącej sterty śmieci powoduje nieprzyjemną woń, a nawet przykry smród z topiącej się i płonącej stearyny. Ci, którzy mają groby w pobliżu tej sterty narzekają, ponieważ po jej spalaniu pomniki są oblepione mazią, którą trudno zmyć. Nic dziwnego, że pozostaje sterta śmieci do wywózki, a to drogo kosztuje. Brak napisów, gdzie wyrzucać zużyte opakowania szklane i pozostałe wszystko co można spalić, powoduje istniejący porządek. Mówienie, że tablice z napisami nic nie zmieniają, jest po prostu lekceważeniem obowiązków. Cmentarz nasz jest duży, odwiedzający i porządkujący groby to przeważnie ludzie starsi, którym jest za daleko chodzić do śmietnika z oddalonej wschodniej części. To powoduje utykanie odpadów gdzie się tylko da. Ludzi ciągle należy przyzwyczajać do utrzymywania porządków, zmieniać złe nawyki, często przypominać, a nawet upominać. Ale najpierw trzeba stwarzać dogodne warunki do utrzymywania porządku.

W miesiącach jesiennych i wiosennych przyjeżdża dużo kupców z całej Polski za materiałem szkółkarskim. Pobocza ul. Pożowskiej w rejonie przejazdu kolejowego stanowią obraz rozpacz. Jest to także droga na Nałęczów. Zachęcam Radnych, żeby zwrócili uwagę na newralgiczne miejsca, do których przywozi się całe worki śmieci. Zdaniem piszącego jest to wspomniany wyżej odcinek i rejon starego cmentarza na ul. Kurowskiej, który nie tylko jest zaśmiecany, ale na dziko zabudowywany garażami, komórkami i służy za drogę przejazdową. Takich miejsc jest więcej na naszym terenie.

Na pewno nie da się nic zrobić, jeżeli nie będzie zainteresowania gminnych władarzy zasygnalizowaną sprawą.

Mamy piękny miesiąc maj. Śnieg zniknął, a pokrzywy

dopiero rosną. Zanim przykryją część śmieci, musimy oglądać ten nieład. Gdyby posiadanie pojemników na odpady było obowiązkowe, przydroża nasze byłyby czystsze. Skutecznym rozwiązaniem byłoby wliczenie kosztów wywozu śmieci do podatków. Ten, kto posiada pojemnik, nie wyrzuca do przydrożnego rowu śmieci. Kto takiego nie posiada, utyka śmieci po dołach, łąkach i rowach. Najczęściej te rodziny są zainteresowane pomocą społeczną, a nie pojemnikami na odpady. Ale rozwiązanie problemu nasze władze powinny znaleźć. Ci, którzy zaśmiecają nasze przydroża starymi pieluchami jednorazowego użytku i całymi workami śmieci wyrzucanymi wprost z samochodu, są ludźmi z brakiem kultury osobistej, której nie można przydzielić ani zadekretować.

Matka, która prowadzi swoje pociechy i papierki z łakoci rzuca wprost na chodnik, czy ojciec, który idąc z dziećmi wyrzuca opakowanie po papierosach do rowu, dają zły przykład wychowawczy. Tacy rodzice wdrażają złe nawyki, krzywdzą swoje pociechy. Łatwiej utrwalić nawyk niż go zmienić. Całe szczęście, że robi to szkoła w ramach akcji sprzątanie świata. Daje to nadzieję, że w przyszłości będzie czystej w naszym otoczeniu.

Sądzę, że pomoże nam w tym dziele Unia Europejska, jej wymogi i pomoc wymuszą na nas czystość środowiska i ochronią przed zaśmiecaniem ulic, przydroży i cmentarzy.

Imię i nazwisko do wiadomości redakcji

Od redakcji:

Problem poruszony w liście naszego Czytelnika, nie jest jedynie problemem Końskowoli, a zwłaszcza Wójta, Rady Gminy i administracji cmentarza. Jest to problem nas wszystkich, mieszkańców gminy i całego kraju. Przeciętny mieszkaniec Polski rocznie wyrzuca prawie 250 kg śmieci. Według ostatnich danych jest nas około 38,5 miliona. Znaczy to, że w ciągu roku przybywa prawie 10 milionów ton odpadów, z których tylko znikoma ilość jest segregowana.

Śmieci wyrzucane przez człowieka ulegają rozkładowi przez wiele lat. Niektóre z nich, m.in. plastikowe butelki po napojach - wcale. Tylko samych baterii zużywa się kilka milionów sztuk rocznie. Wraz z nimi w ciągu roku wyrzuca się kilka ton rtęci!

Tak długo, jak długo mieszamy wszystkie odpady, nie możemy odzyskać licznych surowców. Segregacja śmieci, już we własnym domu jest konieczna, a społeczeństwo nie zdaje sobie sprawy z wagi istniejącego problemu. Powszechnie bowiem uważa się, że jeżeli odpady zostały zebrane i wywiezione, to jest to działanie ekologiczne. Akcje typu „Sprzątanie świata”, chociaż konieczne, sądząc po wyglądzie nie tylko ulic, cmentarzy i poboczy, ale i lasów jezior, rzek..., tego problemu do końca nie rozwiążą. Nikt nie może zrobić wszystkiego, lecz wszyscy mogą coś uczynić. W przeciwnym razie, już wkrótce utoniemy we własnych śmieciach.

Z PRAWEM PRZEZ ŻYCIE

Na pytania czytelników odpowiada Przemysław Pytlak. Jednocześnie informujemy, że udzielane odpowiedzi na pytania prawne nie są i nie mogą być traktowane jako porady prawne.

W ubiegłym roku zawarłem umowę z firmą internetową, podpisując przedstawiony mi wzorzec, na mocy której za świadczoną przez nich usługę miałem wносить miesięczną opłatę. Na wybór tej, a nie innej firmy, zdecydowałem się właśnie z powodu proponowanej ceny, dużo niższej niż proponowanej przez jej konkurentów. Tymczasem został mi doręczony nowy regulamin świadczenia usług, podwyższający miesięczną opłatę niemal o połowę. Czy obowiązuje mnie takie jednostronne podwyższenie ceny?

Kodeks cywilny w art. 384¹ stanowi, że wzorzec wydany w toku trwania stosunku prawnego o charakterze ciągłym, a z takim przykładem mamy do czynienia, wiąże drugą stronę. Warunkiem jest jednak spełnienie przesłanek obowiązywania wzorca, tj. doręczenie w chwili zawarcia umowy. Jeżeli więc w chwili podpisywania umowy przy wykorzystaniu wzoru opracowanego przez firmę, umożliwiła ona zapoznanie się z regulaminem świadczenia usług, ma prawo wydać nowy regulamin, określając w nim m.in. nową cenę. Nie będzie on jednak wiążący, jeżeli umowa zostanie wypowiedziana w najbliższym terminie wypowiedzenia. Jeżeli cena określona w nowym regulaminie będzie wyższa niż proponowana przez konkurencję przykładowej firmy internetowej, należałoby rozważyć taką ewentualność.



Urząd Gminy Końskowola
ul. Pożowska 3A
24-130 Końskowola
tel. (081) 881 62 01
fax (081) 881 62 02
www.konskowola.fri.pl



ZAPROSZENIE

Uprzejmie informuję, że w dniu 19 maja 2003, o godzinie 10⁰⁰ w budynku Urzędu Gminy przy ulicy Pożowskiej 3A, odbędzie się spotkanie z przedsiębiorcami prowadzącymi działalność na terenie Gminy Końskowola, na które serdecznie Państwa zapraszam.

Program spotkania:

1. Powitanie gości - Wójt Gminy Stanisław Gołębiowski,
2. Pomoc ze środków Phare dla małych i średnich przedsiębiorstw - Dyrektor Lubelskiej Fundacji Rozwoju Jacek Paprota
3. Propozycja wspólnej akcji promocyjnej gminy i przedsiębiorców - Przemysław Pytlak
4. Przybliżenie ustawy o dostępie do informacji gospodarczej - Paweł Sieniuta,
5. Program rozwoju turystyki na terenie powiatu puławskiego - możliwość wsparcia funduszami strukturalnymi - Wójt Gminy Stanisław Gołębiowski.
6. Dyskusja.

Z notatnika policjanta

W kwietniu miały miejsce następujące zdarzenia:

Przestępstwa

01.04. w Skowieszynie zaistniał pożar stodoły. Wewnątrz ujawniono zwłoki mężczyzny lat 50.

2/3.04. w Rudach, skradziono dwa rowery z sąsiednich posesji.

10.04. w Końskowoli, miał miejsce wypadek drogowy ze skutkiem śmiertelnym. Samochód osobowy marki Opel Astra zderzył się z autobusem.

20.04. (Święta Wielkanocne) o godz. 20.30 w Lesie Stockim, miała miejsce bójka, w której uczestniczyło 5 osób.

20/21 o godz.1.00 w nocy we Wronowie, ze szkółki drzew i krzewów ozdobnych skradziono 43 szt. krzewów tuj. Trzej sprawcy zostali ustaleni i zatrzymani.

22/23 w Końskowoli z posesji przy ul. Skłodowskiej, został skradziony samochód Mercedes Vito.

24/25.04. w Pożogu Nowym, sprawcy dokonali kradzieży 400 szt. krzewów tuj, o łącznej wartości 1.600 zł.

25.04. w Chrzążowie został zatrzymany nietrzeźwy, kierujący rowerem (0,9 mg/l).

27.04. w Końskowoli pod barem „Zagłoba”, został pobity młody mężczyzna.

27.04. w Rudach, zatrzymano nietrzeźwego kierowcę (31 mg/l).

28.04. w Końskowoli, zatrzymano nietrzeźwego rowerzystę (1,08 mg/l).

Wykroczenia

5/6.04. w Końskowoli, został celowo uszkodzony samochód marki Volkswagen Golf.

12.04. na drodze Kurów-Puławy, na wysokości Witowic, samochód Renault Clio zabił psa.

W takim przypadku odpowiedzialność cywilną za uszkodzenie samochodu ponosi właściciel psa. W przypadku braku ubezpieczenia zostaje ukarany mandatem lub sprawa kierowana jest do sądu grodzkiego.

23.04. w Ośrodku Zdrowia w Końskowoli, kobieta dokonała kradzieży portfela z pieniędzmi z torebki na szkodę lekarki.



SPORT W GMINIE



17.04.2003 POWIŚLAK Końskowola - Żyrzyniak Żyrzyn

Seniorzy - 2:1, bramki: Arkadiusz Gałązka, Maciej Ogórek

23.04.2003 POWIŚLAK Końskowola - GKS Niemce

Seniorzy - 6:1, bramki: Krzysztof Romanowski (2), Rafał Ciucias, Arkadiusz Gałązka, Sebastian Świątek, Jarosław Mączka.

27.04.2003 SEROKOMLA Janowiec - POWIŚLAK Końskowola Seniorzy: 1:0

30.04.2003 POWIŚLAK Końskowola - TAJFUN Ostrów

Seniorzy - 3:0, br.: Maciej Ogórek, Arkadiusz Gałązka, Sebastian Świątek.

04.04.2003 LKS Wierchowiska - POWIŚLAK Końskowola

Seniorzy 1:0

11.05.2003 POWIŚLAK Końskowola - BKS Bogucin

Seniorzy 4:2, br.: Jacek Banaś, Mariusz Suszek, Ryszard Mączka, Krzysztof Romanowski.

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Z grona żyjących odeszli

Łuszczyński Aleksander	(83)	Końskowola
Zięba Jan	(67)	Chrzążów
Kłopot Henryk	(60)	Końskowola
Szczęśniak Władysława	(86)	Witowice
Próchniak Piotr	(43)	Chrzążów
Polak Janina	(88)	Pułki
Łucjanek Edward	(80)	Skowieszyn

Majowe kapliczki



Witowice



Sielce



Opoka



BANK SPÓŁDZIELCZY w KOŃSKOWOLI

oferuje:

Kredyty na budownictwo mieszkaniowe

Przedmiotem kredytu mogą być nakłady na:

- budowę , nadbudowę , rozbudowę budynku mieszkalnego
- adaptację pomieszczeń niemieszkalnych na cele mieszkalne
- remonty , modernizacje i renowacje lokali i budynków mieszkalnych
- zakup domu lub samodzielnego lokalu mieszkalnego
- inne cele związane z realizacją budownictwa mieszkaniowego.

Maksymalny okres kredytowania do 25 lat
Oprocentowanie 9,8 % w stosunku rocznym
Oplata za przyznanie kredytu 1%

Po szczegółowe informacje zapraszamy
do działu Kredytów

